

Lubi odkrywać nowe konteksty. Z radością poznaje miejsca, ludzi i samą siebie na nowo. Edyta Geppert włączyła do swojego repertuaru jej tekst „Tęsknota i wiatr” (muzyka – Stanisław Stankiewicz). Od wielu lat jest w przyjaznym kontakcie z Barbarą Wachowicz, która swoją obecnością i wypowiedzią na temat twórczości autorki sonetów, uświetniła jej warszawskie spotkanie w „Bibeloty Cafe” w marcu br. (prowadzenie – Stefan Jurkowski). Z dużą satysfakcją świętowała 450. rocznicę urodzin Williama Szekspira, wraz ze studentami i pracownikami naukowymi Uniwersytetu w Białymstoku, przy wielkim torcie. Nie mogła być wtedy w Centrum Szekspirowskim w Stratford-upon-Avon, gdzie urodził się i zmarł William Szekspir. On sam staje się bliższy współczesności poprzez sonety Koneckiej. Książka „Ogrody Szekspira” i tłumaczenia sonetów (Ewa Sherman) znalazły się w zbiorach Biblioteki ww. Centrum Szekspirowskiego, a wcześniej książka miała swoją promocję. Sukces tej poetki wynika z głębokiego zrozumienia dzieł Szekspira i jego życia, w powiązaniu z wiedzą o realnym świecie, współczesnym. Część nakładu przekazała w tym roku fundacji, budującej Gdański Teatr Szekspirowski. O sonetach Krystyny Koneckiej pisali, w recenzjach, uwagach, listach, m. in.: Roger Pringle – Dyrektor Shakespeare Centrum, prof. Teresa Zaniewska, Stanisław Tomala, Andrzej K. Waśkiewicz, Krzysztof Lisowski, Krzysztof Gąsiorowski...

W biografii poetki wpisał się reżyser Kazimierz Kutz. Prowadził zajęcia z filmoznawstwa w Podyplomowym Studium Kulturalno-Oświatowym na Uniwersytecie Śląskim. Wiersz „Dedykacja” nawiązywał do ważnego wówczas filmu Kutza „Sól ziemi czarnej”. Tadeusz Kijonka opublikował go w „Poglądach” (1972). I to był pierwszy krok tej poetki na parniasie.

Krystyna Konecka jest autorką wielu reportaży, przede wszystkim społecznych. Zajmuje się także krytyką literacką i teatralną. Wydała dwie książki o swoich podróżach na Półwysep Koreański. Natomiast fotografie znalazły miejsce w tomikach, albumach fotograficznie – poetyckich, w prasie, na wystawach, ekspozycjach. W 2008 roku w Poznaniu, Międzynarodowy Listopad Poetycki w przestrzeni kilku lat można było zobaczyć i wspominać podczas wystawy jej fotografii. Dwa lata wcześniej ukazał się album poetki z Białegostoku pt. „Chwile i lata”, wydany na jubileusz XXXV Warszawskiej Jesieni Poezji. Jest to swoista dokumentacja zdarzeń, związanych z tym festiwalem literackim na przestrzeni kilku lat, do 2005 roku. Zatrzymane w kadrze chwile są niepowtarzalne, chwile wplecione w kolejne jesienie, poetyckie wzruszenia, rozważania, sesje i wernisaże. W reprezentacyjnych salach stolicy i w pięknych plenerach. Fotografie przybliżają nam uczestników i gości wyjątkowych, m.in. wybitnych polskich aktorów. Wielu z tych uśmiechniętych, bądź zadumanych twarzy już nie zobaczymy. „Chwile i lata”

są bogato ilustrowane również strofami poetów. To ucztą dla oczu i ducha.

Ingmar Bergman powiedział: „Nie wierzę w natchnienie. Wołę sumienność”. Krystyna Konecka myśli podobnie i stara się realizować odpowiedzialnie postawione sobie zadania. Zawsze ma też na uwadze stwierdzenie Voltairre’a, że „Tylko szarlatani są pewni swojej sprawy”. Dlatego nie wydaje książek często, a raz na parę lat, z niepewnością, jak jej wiersze zostaną przyjęte.

„Szklana Kula” to album poetycki poświęcony twórczości i miłości pary młodośląskich artystów Ireny i Wojciecha Weissów, wydany przez Fundację Muzeum Wojciecha Weissa w Krakowie, którą kieruje wnuczka artysty – Zofia Weiss-Nowina-Konopka. Jest ona autorką koncepcji książki, w której znajdujemy obrazy Weissów, ale też ich samych – na fotografiach. W 2013 roku Krystyna Konecka prezentowała tę książkę m.in. w Muzeum Narodowym w Krakowie i Muzeum Literatury w Warszawie. Byłam obecna na promocji w Domu-Muzeum Władysława Broniewskiego, spotkaniu w ramach Warszawskiej Jesieni Poezji. Prowadził je Stefan Jurkowski. Reprodukcyjne obrazy, zamieszczone w albumie (widoczne także na ekranie), zostały ubogacone poetyckimi do nich komentarzami. Sonety z estymą czytała ich autorka. Krystyna Konecka w tym albumie wchodzi w malarską rzeczywistość Weissów, łączy wątki prywatności z obrazami i inspiracjami własnymi. Prowadzi artystyczny dialog. Sonety mają głębię refleksyjną, uniwersalne odniesienia.

#### Okna... Okna

*W oknie pracowni. Widok z okna. Haftująca Aneri. Szklana kula. Refleksy. Zimowy sad przez okno. Za oknem. Wieloznaczne słowo do wpadania świeżości, natchnienia i słońca. Renia na oknie. Wnętrze jadalni z otwartym oknem. Odbicia w szybie. Autoportret z żoną. A tu na parapecie jasnym ustawiono glinianych żołnierzyków kruchą ariergardę. Mając za sobą Rzymy, Paryże, Florencję, ich architektoniczny przestwór, zamiast wieniec tam stawiać czoła, młody geniusz wszedł w żayłość z przykasztornym miasteczkiem. Dając preferencje przyciemnionemu prostokątowi twórczym nieskończenie. Z teatrem codzienności. Z widokiem na miłość.*

(„Szklana kula”, obraz Wojciecha Weissa – Renia na oknie)

„Szklana kula” to tytuł kilku prac malarskich obojga Weissów, motyw towarzyszący pejzażowemu malarstwu z czasu, kiedy odkrywali swoją wzajemną miłość. „Przed stułciem była to skromna dekoracja stojąca na grządkach kalwaryjskiego ogrodu, ale za sprawą artystów stała się magiczną kulistą sferą, w której z jednej strony przeglądał się ich rodzinny dom, a z drugiej strony bezmiar nieba. Stanowiła intrygującą przestrzeń ciągle niedokończony dialog spojrzeń i refleksów”. (Zofia Weiss-Nowina-Konopka).

W albumie natomiast, pięknym i wzruszającym, z oryginalną, bogatą metaforyką, dostrzegalne jest wzajemne oświetlanie się sztuki malarstwa i poezji. Na tym polega ekfraz.

Przenikanie. Stefan Jurkowski, na ostatnich stronach albumu przybliżył nam, charakteryzuje, portrety trojga artystów. I owo „przenikanie” ich sztuki. Zbliżone, bądź te same klimaty, dostrzeganie niuansów, uniwersalność treści w obrazie i słowie. Posługuje się przy tym konkretnymi przykładami.

#### Zdjęcie z krzyża

*Tej nocy nic nie było ostre. Tylko zgroza.  
Niepewne barwy tłumu, całunu i zbroi.  
Czarna plama – w omdleńiu Mater Dolorosa.  
Rozpacz jak w „Rozstrzelaniu...” u Francisco Goi.  
Białą plamą jaśnieje tylko czysty całun.  
Ktoś z apostołów w ciemnym bólu pochylony  
nad bezmiarem nieszczęścia. Chrystusowe ciało  
bez twarzy, bez krwawiącej ciemnoej korony,  
już bezcielesne niemal. Ludzie na drabinach  
pasmem płót na ku ziemi znoszą postać szarą.  
- Ale, na litość boską, niech ktoś mego syna  
stopom odejmie gwoździe, nim runie na mary!  
Cóż, że blask spoza krzyża niesie wybawienie.  
Najbardziej nieśmiertelne zostanie cierpienie.*

(„Szklana kula”, Zdjęcie z krzyża – obraz W. Weissa)

Krystyna Konecka urodziła się w Dobiegniewie (ówczesne woj. poznańskie) w rodzinie repatriantów z Wileńszczyzny. Dzieciństwo spędziła w Gorzowie Wlkp. i w Tychach. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim oraz Podyplomowe Studium Kulturalno-Oświatowe na Uniwersytecie Śląskim. Początkowo pracowała jako nauczycielka i dziennikarka w Tychach, a od roku 1979, kiedy z rodziną przeniosła się do Białegostoku – w „Kontrastach” i „Gazecie Współczesnej” w Białymstoku. Cieszy ją współpraca z wieloma czasopismami ogólnopolskimi. W dorobku ma liczne publikacje poetyckie w prasie ogólnopolskiej, a także kilkanaście wystaw fotograficznych o tematyce literackiej. Jej wiersze, tomiki sonetów były wielokrotnie nagradzane. Zamieszczone są w kilkudziesięciu antologiach, m.in. w krajach: Korea, Włochy, Litwa i w wielu polskich, a także zagranicznych periodykach - w Wilnie, Seulu, Nowym Jorku, Bristolu, Kijowie. Konecka jest członkiem m.in. The Anglo Polish Society of Bristol and the South West, England.

„Szklana kula sonetów”... Takim tytułem opatrzyłam z góry samą myśl pisania o Krystynie Koneckiej i może trochę o jej sonetach.... Niektóre cytowałam w całości, dla pełniejszego „obrazu”. „Szklana kula sonetów”... światło, poznawania, odczuwania, rozumienia. Przez szkło często widzimy lepiej, pełniej i z odpowiednim dystansem. Niczego z zawartości nie uronimy, nie utracimy. Kula to kształt doskonałości. Kojarzy się także z ziemią, dzięki której istniejemy, żyjemy. Możemy zapatrzeć się w kulę, wypełnioną wiedzą, wiarą, mądrością i nauką. Próbować odczytać przyszłość.

Anna Andrych

